

## **Ciało i umysł**

(21 niedziela zwykła, rok B, Jan 6, 60-69)

---



**„Duch daje życie; ciało na nic się nie przyda”.  
Te zacytowane przez Jana słowa Jezusa (6, 63)  
odżywiają bardzo debaty wokół roli i przyszłości  
człowieka na tej planecie.**

**To zasadnicza antynomia, która odwraca świat  
do tyłu: materialści, którzy są przyłgnięci do  
spraw i wszystkiego, co może zaspokoić  
„ciało”, z jednej strony, i uczeni, którzy  
przywiązują się do głębszego sensu znaków czasu, do spraw „ducha”, z drugiej  
strony. Używając innych słów, to także opozycja między „powierzchnowością” a  
„substancją”, niektórzy spędzają swoje życie na budowaniu społeczeństwa  
uczynionego na wszelkiego rodzaju sztucznościach, inni przywiązując się do  
bogactw, które są w nas i o które Chrystus prosi, abyśmy je rozwijali.**

**Bez wątplenia, duch ożywia, ponieważ oglądając biedę wewnętrzną, która  
wydziela się ze spojrzeń zwolenników „ciała”, asystujemy w naprawę  
niepokojącym spektaklu. Tak, bawią się oni wszystkimi zabawkami, które nabyli  
dużym kosztem: „rozrywają się”, jak o tym mówią... W rzeczywistości, czynią  
wszystko, aby nie widzieć prawdy naprzeciw siebie. Jak pęknięty dzwon, ich  
egzystencja dźwięczy fałszywie. Nie ubogacają się, oni sprzedają swoje życie.**

**Ci, którzy ubogacają się, to ci, którzy myślą przede wszystkim o swoim wnętrzu,  
kim są naprawdę. Nie słyszeliśmy często, jak mówiono po wyjściu ze spektaklu,  
konferencji czy wystawy: „Ah, to ubogacające!” Dla nas, którzy przykładamy  
największą uwagę do substancji rzeczy, słowa, które Chrystus nam przekazał i  
Duch nam powierzył są fundamentalnymi elementami naszej wiary i  
przewodnikami naszej egzystencji. Kształtując nasze dusze, Jego Duch ożywił nas  
rzeczywiście.**

**Bernard Vollerin, tłumaczenie: Joanna S.**